

# Dorota Malec

---

## Adwokatura a notariat w Drugiej Rzeczypospolitej : wybrane zagadnienia z dziejów obu instytucji : część II

---

Palestra 48/9-10(549-550), 143-151

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KARTY HISTORII



*Dorota Malec*

### **Adwokatura a notariat w Drugiej Rzeczypospolitej** Wybrane zagadnienia z dziejów obu instytucji Część II

#### KONFLIKTY ADWOKATÓW I NOTARIUSZY NA TERENIE MAŁOPOLSKI

Wobec personalnej łączności notariatu i palestry na terenach dawnego zaboru pruskiego do końca 1933 r. nie pojawiały się problemy i zatargi na tle ich możliwej rywalizacji. Także po wejściu w życie nowego prawa o notariacie oceniano pozytywnie stosunki obu grup zawodowych, teraz już całkowicie rozdzielonych<sup>1</sup>. Inaczej wyglądała sytuacja na ziemiach dawnej dzielnicy austriackiej, gdzie – zwłaszcza w okręgu działania Sądu Apelacyjnego we Lwowie doszło do długotrwałego konfliktu, rzutującego na stosunki notariatu i adwokatury w całej Małopolsce<sup>2</sup>.

Na terenie byłego zaboru austriackiego funkcjonował w zasadzie model tzw. czystego notariatu, wprowadzony ustawą z 1871 r. Poprzednia ustawa notarialna austriacka, z 1855 r., obowiązująca na terenie Galicji i Krakowa od 1859 r., zezwalała na łączenie zajęć notariusza i adwokata na prowincji oraz w miejscowościach, w których nie było siedziby sądu kra-

---

<sup>1</sup> Za przejaw dobrej współpracy uznano m.in. udział dziekana Rady Adwokackiej w Poznaniu w spotkaniu dyskusyjnym notariuszy Izby Notarialnej w Poznaniu w 1934 r., red., *Zebranie dyskusyjne z okazji walnego zgromadzenia*, PN 1934, nr 10, s. 5; W. Natanson, *Pod wrażeniem dnia notariatu w Poznaniu*, tamże, s. 6.

<sup>2</sup> W najmniejszym stopniu konflikt dotyczył terenu Śląska Cieszyńskiego, który wchodząc wcześniej w skład zaboru austriackiego, po przejściowym włączeniu w dziedzinie sądownictwa do okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie znalazł się w województwie śląskim i zachowywał wyraźną odrębność w stosunku do pozostałych ziem dawnego zaboru.

jowego<sup>3</sup>. Po wejściu w życie ustawy z 1871 r., w obronie praw nabytych takich osób, zezwolono im na dalszą podwójną działalność, o ile pozostawały w tej samej siedzibie urzędowej<sup>4</sup>. Przepis ten, z uwagi na upływ czasu nie miał już jakiegokolwiek praktycznego znaczenia w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, a łączenie notariatu z adwokaturą było na terenie Małopolski i Śląska Cieszyńskiego niemożliwe. Wyjątkiem od tej ważnej ogólnej reguły była – zapomniana w dyskusjach poświęconych omawianym zagadnieniom – możliwość wykonywania przez notariuszy w pewnych sytuacjach czynności adwokatów. Choć ustawa notarialna austriacka z 1871 r. groziła utratą urzędu notariuszowi, który zająłby się adwokaturą, to jednocześnie zezwalała na występowanie za wynagrodzeniem w charakterze pełnomocnika procesowego strony w sprawach cywilnych, jeśli tylko sporządzony przez niego jako notariusza dokument nie stanowił dowodu w sprawie<sup>5</sup>. W warunkach Drugiej Rzeczypospolitej notariusze małopolscy z możliwości tej, ograniczonej do występowania przed sądami najniższego szczebla korzystali sporadycznie, podkreślając, że obrona wyłącznie jednej strony była nie do pogodzenia z konieczną dla notariusza bezstronnością<sup>6</sup>. Adwokaci z terenów galicyjskich nie widzieli również w tej możliwości zagrożenia dla swych interesów, a konflikt między obu grupami miał inne przyczyny.

Geneza konfliktu miała podłoże materialne i wiązała się z mającym miejsce w ciągu pierwszego dziesięciolecia Drugiej Rzeczypospolitej znacznym zwiększeniem się liczby adwokatów na terenie dawnego zaboru austriackiego, zwłaszcza w okręgu Izby adwokackiej we Lwowie. W 1924 r., na ogólną liczbę 3426 adwokatów w Polsce aż 2188 (tj. 64%) działało na terenie województw południowych, w tym 1506, a zatem niemal połowa wszystkich polskich adwokatów, w Izbie lwowskiej<sup>7</sup>. W samym Lwowie było wówczas 520 adwokatów. Nieco lepiej wyglądała sytuacja w Izbie krakowskiej, zrzeszającej w tym samym roku 682 adwokatów<sup>8</sup>. W największej części kraju, na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego było wówczas 995 adwokatów (29%), w tym 691 w Izbie warszawskiej, zaś w dzielnicy zachodniej, łącznie z województwem śląskim zaledwie 243 (tj. 7%).

W 1930 r. było w Polsce już 4656 adwokatów, w tym 2547 (tj. 55%) na ziemiach dawnego zaboru austriackiego<sup>9</sup>. W okręgu Izby lwowskiej działało 1717 (37%), a w samym Lwowie 583 adwokatów. Izba adwokacka w Krakowie liczyła wówczas 830 członków (18%), w tym w samym Krakowie zawód wykonywały 324 osoby. Na ziemiach województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego było w tym samym roku 588 (ok. 13%), zaś na terenie dawnego zaboru rosyjskiego 1521 adwokatów (ok. 32%)<sup>10</sup>.

Rosnąca liczba adwokatów powodowała znaczną pauperyzację części tej grupy zawodowej, zwłaszcza na terenach gdzie palestra była szczególnie liczna. Nic zatem dziwnego, iż

<sup>3</sup> S. Muczkowski, *op. cit.*, s. 177–178.

<sup>4</sup> Art. IV ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. o zaprowadzeniu nowej ustawy notarialnej, *Dziennik Ustaw Państwa dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa reprezentowanych*, z. XXXII, l. 75.

<sup>5</sup> Orzecznictwo austriackie uściśliło, że możliwość taka istniała zwłaszcza w miejscowościach, w których nie było adwokatów, o ile notariusz korzystał z niej sporadycznie i nie uważał zastępstwa procesowego za stałe zajęcie, S. Muczkowski, *op. cit.*, s. 355–356.

<sup>6</sup> A. Rybiański, *Notariat a zakres działania sądów*, PN 1926, nr 7, s. 269–270.

<sup>7</sup> *Rocznik Statystyki RP 1928*, s. 483.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Rocznik Statystyki RP 1930*, s. 490.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

adwokaci dawnego zaboru austriackiego szczególnie wyczuleni byli na wszelkie próby ograniczenia i tak faktycznie niewielkiego zakresu ich czynności. Na tym tle doszło do długotrwałego sporu, który doprowadził do pogorszenia stosunków z notariatem na tych terenach. Bezpośrednią przyczyną konfliktu były starania małopolskich notariuszy o wprowadzenie na ziemiach dawnego zaboru austriackiego przymusowej formy notarialnej dla wszelkich czynności prawnych dotyczących obrotu nieruchomościami.

Choć problemy starań o przymusową formę aktu notarialnego w tym zakresie, a następnie – po wprowadzeniu w prawie o notariacie z 1933 r. – jej praktycznej realizacji został niedawno omówiony w czasopiśmiennictwie, to warto przyjrzeć mu się raz jeszcze – tym razem przez pryzmat poglądów adwokatów małopolskich i zanalizować przebieg całego konfliktu z ich punktu widzenia<sup>11</sup>. Dla pełnego obrazu konieczne wydaje się przypomnienie niektórych faktów.

Odziedziczone po okresie zaborów przepisy prawa prywatnego w zróżnicowany sposób określały zakres stosowania formy aktu notarialnego w zakresie umów dotyczących obrotu nieruchomościami. Tylko na terenie dawnego zaboru rosyjskiego istniał obowiązek sporządzania wszelkich czynności prawnych przejścia lub ograniczenia prawa własności nieruchomości w formie aktu notarialnego, zastrzeżonej pod rygorem nieważności<sup>12</sup>. Na terenie byłej dzielnicy pruskiej dla umów obligacyjnych przeniesienia własności nieruchomości istniał wymóg zachowania formy notarialnej lub sądowej, jednak brak odpowiedniej formy mógł być konwalidowany poprzez wpis, łącznie z umową rzeczową, do księgi wieczystej<sup>13</sup>. W województwach południowych wpis do ksiąg publicznych możliwy był w wypadku umów o przeniesienie własności nieruchomości na podstawie dokumentów publicznych (m.in. sporządzonych przez notariusza lub władzę publiczną) lub dokumentów prywatnych, na których podpisy stron były sądownie lub notarialnie uwierzytelnione<sup>14</sup>. W praktyce na terenie Małopolski sporządzaniem i wnoszeniem do ksiąg gruntowych umów przeniesienia własności nieruchomości zajmowali się nie tylko notariusze, lecz także adwokaci oraz liczni pokątni „pisarze umów”. Ci ostatni oferowali usługi rozmaitych biur pisania podań, znacznie tańsze niż świadczone w kancelariach notarialnych i adwokackich, spod których bez większego skutku starano się ich usuwać<sup>15</sup>.

Propozycja wprowadzenia na ziemiach dawnego zaboru austriackiego przymusowej formy notarialnej dla czynności prawnych dotyczących obrotu nieruchomościami wyszła ze środowiska małopolskich notariuszy. Po raz pierwszy przedstawiono ją jako postulat podczas odbytego w Krakowie w 1922 r. pierwszego zjazdu notariuszy polskich<sup>16</sup>. Choć powtó-

<sup>11</sup> Szczegółowo o problemach tzw. przymusu notarialnego w okresie międzywojennym w Polsce D. Malec, *Z dziejów notariatu w Drugiej Rzeczypospolitej. Problem tzw. przymusu notarialnego*, Rejent 2000, nr 9, s. 181–205.

<sup>12</sup> Początkowo przymus formy notarialnej w tym zakresie obowiązywał jedynie na terenie dawnego Królestwa Polskiego i istniał tu z mocy przepisów wprowadzających w 1875 r. rosyjską ustawę notarialną z 1866 r., w 1919 r. zasady te rozciągnięto także na ziemie wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej, D. Malec, *op. cit.*, s. 182–183.

<sup>13</sup> S. Breyer, *Przeniesienie własności nieruchomości*, wyd. II, Warszawa 1971, s. 15 i n.

<sup>14</sup> Szerzej na ten temat, m.in. D. Malec, *op. cit.*, s. 182–184, tamże ważniejsza literatura.

<sup>15</sup> J. Pawłowicz, *Małopolska wschodnia pod rządami art. 82 prawa o notariacie*, Przegląd Notarialny 1939, nr 6, s. 127.

<sup>16</sup> Red., *Sprawozdanie z pierwszego Zjazdu...*, s. 45–46.

rzono go podczas kolejnego zjazdu, w Warszawie w 1923 r., a także w odpowiedzi na kwestionariusz Komisji Kodyfikacyjnej, służący przygotowaniu materiałów dla prac nad ogólnopolskim prawem o notariacie, nie wywołał początkowo większych obaw wśród adwokatów, nawet na terenie dawnego zaboru austriackiego.

Sytuacja uległa zmianie, gdy z inicjatywy krakowskiej Izby notarialnej rozpoczęto szeroko zakrojone starania o wprowadzenie przymusu notarialnego na terenie samej tylko Małopolski. Pretekstem stały się prowadzone w 1924 r. prace Ministerstwa Sprawiedliwości nad nową ustawą stemplową: liczone, iż w zamian za zgodę na pobieranie przez notariuszy opłat stemplowych wprowadzony zostanie przymus w zaproponowanym przez nich zakresie. Porozumienie izb notarialnych krakowskiej i lwowskiej doprowadziło do opracowania odpowiedniego projektu ustawy, złożonego wiosną 1924 roku do Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>17</sup>. Równocześnie z wniesieniem projektu nawiązano ściślejszą współpracę z działającym od 1917 r. na terenie dawnego zaboru rosyjskiego Zrzeszeniem Notariuszy i Pisarzy Hipotecznych, od którego oczekiwano poparcia u czynników rządowych<sup>18</sup>. Prezesi izb małopolskich przekonywali do koncepcji urzędników Ministerstwa Skarbu<sup>19</sup>. Naciskali na nich także członkowie Zarządu Głównego Zrzeszenia<sup>20</sup>. Bardzo szybko wszystkim podejmowanym działaniom nadano klauzulę poufności i apelowano o ścisłą dyskrecję, by uniemożliwić kontratak ze strony posiadających wpływ w Sejmie adwokatów<sup>21</sup>. W tym czasie projekt ustawy stemplowej znajdował się już w parlamencie<sup>22</sup>, a warszawskie Zrzeszenie po krytycznym zaopiniowaniu go złożyło własny projekt<sup>23</sup>. Dzięki wspólnej akcji i uzyskaniu poparcia takich autorytetów naukowych jak F. Zoll i W. L. Jaworski udało się doprowadzić do zmiany i wprowadzenia wprost do projektu ustawy stemplowej przepisów o formie notarialnej *ad solemnitatem* dla umów przeniesienia lub ograniczenia prawa własności<sup>24</sup>. Zgodę podkomisji sejmowej ułatwiła życzliwość jednego z jej członków oraz naczelnika w Mini-

<sup>17</sup> Projekt opracował z uwzględnieniem uwag krakowskiej Izby notariusz z okręgu lwowskiego, S. Ziemiowicz, który następnie z S. Steinem z Krakowa w dniu 8 kwietnia 1924 r. złożył go na ręce wiceministra sprawiedliwości, *Projekt ustawy dotyczącej konieczności spisania aktu notarialnego przy czynnościach między żyjącymi, a odnoszący się do nieruchomości położonych na obszarze okręgów Sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie*, maszynopis, AP II, sygn. R.Not.29.

<sup>18</sup> Podczas spotkania delegatów izb małopolskich z prezesem Zrzeszenia B. Okołowiczem ustalono dokładnie taktykę dla lansowania projektu, *Sprawozdanie dla Izby notarialnej w Krakowie z podróży do Warszawy celem przedłożenia rządowi projektu wprowadzenia przymusu notarialnego (poufne)*, AP II, sygn. R.Not.29.

<sup>19</sup> Por. m.in. list prezesa izby notarialnej przemyskiej z dnia 25 maja 1924 r. zawierający relację z rozmów w Ministerstwie Skarbu; obszerną relację prezesa izby lwowskiej z pobytu w Warszawie, list z dnia 3 maja 1924 r.; kolejność odbywanych spotkań z wysokimi urzędnikami określił prezes Zrzeszenia, B. Okołowicz, AP II, sygn. R.Not.29.

<sup>20</sup> M.in. list prezesa Zarządu Głównego B. Okołowicza z dnia 3 czerwca 1924 r. informujący o dokonanych staraniach oraz życzliwości Ministerstwa Skarbu, AP II, sygn. R.Not.29.

<sup>21</sup> M.in. list prezesa izby przemyskiej, *op. cit.*

<sup>22</sup> Projekt ustawy o opłatach stemplowych wniesiony na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 31 marca 1924 r., Druk Sejmowy nr 1136.

<sup>23</sup> *Uwagi Zrzeszenia Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych do projektu ustawy o opłatach stemplowych przedstawione Sejmowi 4 kwietnia 1924 r.*, maszynopis; *Projekt ustawy stemplowej opracowany przez Zrzeszenie Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych*, maszynopis, AP II, sygn. R.Not.29.

<sup>24</sup> Bliżej na ten temat D. Malec, *op. cit.*, s. 188–190.

sterstwie Skarbu, których udało się przekonać do argumentów krakowskich notariuszy<sup>25</sup>. Choć akcja wspierania projektu prowadzona była bardzo drobiazgowo i misternie<sup>26</sup>, a dla opracowanego w krakowskiej izbie projektu odpowiednich przepisów udało się uzyskać ponownie aprobatę W. L. Jaworskiego, na skutek sprzeciwu sejmowego pierwszy etap batalii o wprowadzenie przymusu notarialnego został przegrany<sup>27</sup>. Uchwalona w 1926 r. ustawa stemplowa nie zawierała przepisów wprowadzających przymusową formę aktu notarialnego, uczyniono to dopiero w 1933 r., w ogólnopolskim prawie o notariacie.

Mimo dużej dyskrekcji małopolskich notariuszy podczas omawianych działań sprawa stała się przedmiotem dużego zainteresowania i polemik ze strony tutejszych adwokatów, zwłaszcza lwowskich. Argumenty merytoryczne często ustępowały miejsca ostremu tonowi pretensji. Warto przyjrzeć się bliżej wyrażanym przy tej okazji poglądom palestry oraz niektórym propozycjom zgłaszanym podczas prowadzonej dyskusji. Dostarczają one interesujących spostrzeżeń na temat problemów i oczekiwań tej grupy zawodowej prawników Drugiej Rzeczypospolitej.

Sporządzanie umów sprzedaży-kupna nieruchomości, legalizowanych następnie w sądzie lub u notariusza, stanowiło istotny fragment wykonywanych przez adwokatów dawnego zaboru austriackiego czynności. Oceniano, że w większych miejscowościach była to niemal połowa, w mniejszych i na prowincji aż 3/4 wszystkich czynności<sup>28</sup>. Odebranie prawa ich sporządzania postrzegano jako chęć doprowadzenia do jeszcze większego zubożenia palestry lub wręcz jej całkowitego zniszczenia przy jednoczesnym nieuzasadnionym, dalszym bogaceniu się notariuszy<sup>29</sup>. Dysproporcja liczebności obu grup zawodowych uzasadniała, zdaniem przedstawicieli palestry, takie wnioski<sup>30</sup>. Gdy w 1924 r. w okręgu działania sądu apelacyjnego we Lwowie było 138 notariuszy, liczba adwokatów sięgnęła, jak wyżej wspomniano, 1506 osób<sup>31</sup>. We Lwowie działało 8 notariuszy i 520 adwokatów<sup>32</sup>. Niewiele lepiej wyglądała sytuacja w apelacji krakowskiej, gdzie przy 682 adwokatach działało 81 notariuszy, w tym 6 w samym Krakowie<sup>33</sup>. W następnych latach dysproporcja jeszcze się zwiększyła wobec wspomnianego zwiększenia liczebności tutejszej palestry przy niezmienniej w zasadzie liczbie notariuszy.

Walka przeciw wprowadzeniu przymusu notarialnego stawała się w coraz większym stopniu walką o przetrwanie<sup>34</sup>. Argumenty prawne wzmocnione były lub nawet zastępowane m.in. argumentami społecznymi, moralnymi. Podnoszono, że małopolscy notariusze nie posiadają odpowiedniego wykształcenia ani wiedzy praktycznej na temat zasad

<sup>25</sup> Protokoły posiedzeń sejmowej Podkomisji, maszynopis, AP II, sygn. R.Not.29.

<sup>26</sup> Por. m.in. poufna korespondencja T. Starzewskiego z naczelnikiem A. Rosenkranzem, posłem J. Michalskim, B. Okołowiczem z lat 1924–1925, AP II, sygn. R.Not.29.

<sup>27</sup> D. Malec, *op. cit.*

<sup>28</sup> W. Goldbatt, *Kampania notariatu przeciw adwokaturze*, Głos Adwokatów 1926, nr 4, s. 133.

<sup>29</sup> Mówiono wręcz o chęci zmiany *kopalni złota* w *kopalnię diamentów*; A. Tunis, *Przeciw rozrostowi przymusu notarialnego*, Głos Prawa 1924, nr 4, s. 17.

<sup>30</sup> Red., *Ilość notariuszy i adwokatów w Polsce*, Głos Prawa 1924, nr 9–10.

<sup>31</sup> *Rocznik Statystyki RP* 1928, s. 482–483.

<sup>32</sup> *Ibidem.*

<sup>33</sup> *Ibidem.*

<sup>34</sup> B. Longchamps, *Krok wstecz (w sprawie projektowanego rozszerzenia przymusu notarialnego)*, Głos Prawa 1925, nr 17–20, s. 377.

sporządzania umów tego rodzaju<sup>35</sup>. Wyższość kwalifikacji adwokackich uzasadniano dłuższym okresem aplikacji, poważniejszym egzaminem, który zastępował egzamin notarialny, podczas gdy sytuacja odwrotna nie była możliwa<sup>36</sup>. Odsunięcie od sporządzania aktów przeniesienia własności adwokatów, jako stojących zawodowo wyżej od notariuszy uważano za nielogiczne i nieuzasadnione społecznie działania ze szkodą dla klientów<sup>37</sup>. Jeszcze bardziej dziwiono się odsunięciu adwokatów od możliwości uwierzytelniania podpisów na umowach, które były zawarte w ich kancelariach<sup>38</sup>. Postulowano nawet całkowite zlikwidowanie notariatu jako odrębnej instytucji i powierzenie czynności notarialnych, na wzór Wielkopolski, adwokatom<sup>39</sup>. W ten sposób państwo mogłoby osiągnąć korzyść z punktu widzenia ładu i pewności stosunków prawnych polepszenie sytuacji materialnej adwokatów<sup>40</sup>. Przymus notarialny w proponowanym zakresie służyć miał, zgodnie z wyrażanymi wówczas poglądami wyłącznie *podniesieniu autorytetu notariatu i rozrostowi jego agend*<sup>41</sup>. W ferworze dyskusji posuwano się także do bardziej obraźliwego dla notariuszy małopolskich tonu<sup>42</sup>.

Apele, by sprawą zajęły się w obronie interesów całej korporacji organy tutejszego samorządu adwokackiego nie pozostały bez echa. We wrześniu 1925 r. we Lwowie odbyło się ogólne zebranie tutejszych adwokatów z udziałem przedstawicieli z innych miejscowości Małopolski. Poświęcono je w całości strategii walki o obronę zagrożonych praw<sup>43</sup>. Podobny charakter miało odbyte w styczniu 1926 r. walne zgromadzenie lwowskiej Izby Adwokatów, którego znaczną część zajęło omówienie *akcji zaborczej notariatu oraz problemów walki przeciwko jego potężnie zorganizowanej zachłanności*, podjętej przez Wydział tutejszej Izby<sup>44</sup>. W kwietniu 1926 r. lwowska Izba Adwokatów wystosowała do marszałka Sejmu memoriał uzasadniający szkodliwość proponowanych zmian<sup>45</sup>. Zamiast nich postulowano ograniczenie się do wymogu pisemności aktu i obowiązku uwierzytelniania podpisu w są-

<sup>35</sup> B. Longchamps, *op. cit.*, s. 376; M. Cederbaum, *Wyprawa notariatu małopolskiego po złote runo*, *Głos Prawa* 1925, nr 1–2, s. 29.

<sup>36</sup> M. Cederbaum, *op. cit.*, s. 30.

<sup>37</sup> A. Tunis, *op. cit.*, s. 18.

<sup>38</sup> *Ibidem*; M. Cederbaum, *op. cit.*, s. 31.

<sup>39</sup> M. Cederbaum, *op. cit.*, s. 31; D. Eichenholz, *O zespolenie adwokatury z notariatem*, *Głos Adwokatów* 1926, nr 2, s. 46–50, nr 3, s. 89–92.

<sup>40</sup> M. Cederbaum, *op. cit.*, s. 31.

<sup>41</sup> W. Goldblatt, *Monopol względnie przymus notarialny w Sejmie*, *Głos Adwokatów* 1926, nr 1, s. 3–7.

<sup>42</sup> M.in. *notariat małopolski (w przeciwieństwie do adwokatury) prawie żadnego udziału w duchowym pożyciu prawnym tej dzielnicy nie bierze, (...) przedstawiciele notariatu małopolskiego w dziedzinie polskiej myśli prawniczej w Małopolsce nie są znani*, M. Cederbaum, *op. cit.*, s. 32; w podobnie ironicznym tonie o braku jakiegokolwiek wybitnej osobistości wśród małopolskich notariuszy: *Lex, Pięć osobliwości czyli: egzamin notariatu małopolskiego z publicznego zaufania*, *Głos Prawa* 1926, nr 3, s. 130; o prowadzonej przez notariat eksploatacji żywych i umarłych W. Goldblatt, *Kampania notariatu przeciwko adwokaturze*, *Głos Adwokatów* 1926, nr 5, s. 133.

<sup>43</sup> *W sprawie przymusu notarialnego*, *Głos Prawa* 1925, nr 17–20, s. 420.

<sup>44</sup> *Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Lwowskiej Izby Adwokatów*, *Głos Prawa* 1926, nr 2, s. 68–70.

<sup>45</sup> *Pismo Lwowskiej Izby Adwokatów z dnia 7 kwietnia 1926 r. do marszałka Sejmu*, *Głos Adwokatów* 1926, nr 4, s. 108–110.

dzie lub u notariusza albo adwokata, a zatem do utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, z jednoczesnym przekazaniem części uprawnień adwokatom<sup>46</sup>.

Do zaognienia konfliktu doszło na przełomie 1925/1926 r., podczas ostatniego stadium prac ustawodawczych nad ustawą stemplową, która wprowadzać miała przymus notarialny w proponowanym zakresie. Wśród parlamentarzystów rozeszła się wówczas plotka, jakoby małopolskie izby adwokackie zobowiązały do samoopodatkowania się swych członków i zebrały w ten sposób kwotę 230 tysięcy złotych, która służyć miała przekupieniu niektórych klubów poselskich, by zrzeszeni w nich posłowie głosowali przeciw wprowadzeniu przymusu<sup>47</sup>.

O rozpowszechnienie plotki podejrzewano małopolskich notariuszy, którzy w ten sposób – oceniani jako wyjątkowo przewrotny i perfidny – chcieli rzekomo zwrócić opinię społeczną przeciwko adwokatom<sup>48</sup>. Notariuszy podejrzewano także o próbę sprowadzenia całego problemu do poziomu sporów na tle narodowościowym. Przypisywano im autorstwo anonimowego tekstu rozprowadzonego w Sejmie, zatytułowanego *Co ważniejsze? Czy interes państwa i polskiego chłopca czy interesy „wybranego narodu”?*<sup>49</sup>. Oba wymienione wydarzenia uznano za dowód niskiego poziomu moralnego małopolskiego notariatu. Dokumenty krakowskiej Izby notarialnej, przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie, nie potwierdzają prawdziwości rzucanych wówczas podejrzeń. Szczegółowa, wręcz drobiazgowo korespondencja małopolskich izb notarialnych z okresu starań o wprowadzenie przymusu notarialnego w ustawie stemplowej zawiera szereg interesujących informacji na temat misternych działań, często opatrzonych całkowitą tajemnością, lecz nie sugeruje nawet chęci skorzystania z zarzucanych notariuszom metod<sup>50</sup>. Nie ma w niej także śladów inspirowania do podobnych zachowań innych osób, niepowiązanych z małopolskim notariatem. Zagadnienie prawdziwości rzucanych wówczas podejrzeń nie może zostać jednoznacznie rozstrzygnięte. Wobec dużego zamieszania wokół sprawy propozycja wprowadzenia przymusu notarialnego została ostatecznie usunięta z projektu nowej ustawy stemplowej, co palestra małopolska uznała za triumf prawa i słuszności<sup>51</sup>.

Czasopisma adwokackie wróciły ponownie do sprawy podczas ostatniego etapu prac nad ogólnopolskim prawem o notariacie, w którym sprawa została ostatecznie rozwiązana zgodnie z wcześniejszymi postulatami notariuszy<sup>52</sup>. Przy ocenie najpierw projektu, a później treści art. 82 prawa o notariacie powracano do wcześniejszych argumentów, jednak zmiana sytuacji zmuszała adwokatów małopolskich do sięgnięcia po nowe koncepcje uzyskania dla siebie choćby części czynności przekazanych na wyłączność notariuszom<sup>53</sup>. Jeszcze przed wejściem w życie nowego prawa o notariacie postu-

<sup>46</sup> A. Tunis, *op. cit.*, s. 17.

<sup>47</sup> Lex, *Pięć osobliwości...*, s. 131; Goldblatt, *op. cit.*, s. 134–137.

<sup>48</sup> Lex, *op. cit.*

<sup>49</sup> Lex, *op. cit.*

<sup>50</sup> M.in. obszerne materiały i korespondencja APII, sygn. 28, 29.

<sup>51</sup> Red., *Zwycięstwo prawa i słuszności*, Głos Adwokatów 1926, nr 6, s. 186–190.

<sup>52</sup> Przebieg dyskusji w tym zakresie D. Malec, *op. cit.*, s. 192–197.

<sup>53</sup> M.in. Z. Fenichel, *Reforma notariatu a adwokatura*, Głos Adwokatów 1930, nr 1–2; L. Geldwerth, *Przymus notarialny w nowym projekcie ustawy notarialnej*, Głos Adwokatów 1931, nr 4, s. 106–113.



lowano nieco przewrotnie uchylene istniejącego przymusu notarialnego na terenie dawnego zaboru rosyjskiego, co służyć miało unifikacji prawa i zabezpieczać interes całego państwa<sup>54</sup>.

Warto zauważyć, że z podobną inicjatywą poszerzenia zakresu swych czynności nie występowali w całym okresie adwokaci dawnej dzielnicy rosyjskiej, opinie takie – w interesie całej polskiej palestry – podnosili wyłącznie najbardziej zdeterminowani adwokaci małopolscy. Ich sytuacja po wejściu w życie prawa o notariacie uległa niewątpliwie dalszemu pogorszeniu. Pojawiały się w związku z tym interesujące pomysły tymczasowej zmiany obowiązujących od 1 stycznia 1934 r. zasad, do czasu wciąż proponowanego ostatecznego zlikwidowania przymusu notarialnego. Za środek służący tymczasowemu polepszeniu bytu notariuszy uznano pomysł wydania nowych przepisów o wynagrodzeniu notariuszy<sup>55</sup>. Postulowano by zróżnicować jego wysokość w zależności od tego, czy notariusz spisuje cały akt, czy też nadaje znamię wiary publicznej dokumentowi sporządzonemu przez adwokata<sup>56</sup>. W istocie pomysł opierał się na koncepcji podziału wynagrodzenia między adwokatów i notariuszy w wypadku aktów obejmujących czynności dla których prawo wprowadzało wymóg formy notarialnej *ad solemnitatem*, a zatem nie tylko w wypadku umów dotyczących nieruchomości i określonych w art. 82 prawa o notariacie<sup>57</sup>. Koncepcja została zaaprobowana przez małopolską palestrę i powrócono do niej przy okazji zgłaszanych od 1935 r. projektów nowelizacji prawa o adwokaturze. W uchwale podjętej przez Izbę Adwokatów w Krakowie w 1935 r. po raz kolejny zaproponowano *zapewnienie adwokatom, przygotowującym projekt umowy odpowiedniej części wynagrodzenia za jej sporządzenie*<sup>58</sup>. Podkreślano, iż propozycja ma uzasadnienie w istniejącej na terenie Małopolski tradycji korzystania przez strony – przed udaniem się do notariusza – z pomocy adwokata<sup>59</sup>. Jego wynagrodzenie za przygotowanie projektu umowy było w takich wypadkach, jak zauważano, rażąco niskie w porównaniu z wynagrodzeniem notariusza, który pobierał opłatę za wykonaną nie przez siebie pracę<sup>60</sup>. Analogiczne propozycje przedstawiła także Rada Adwokacka we Lwowie, proponująca ponadto jednocześnie pójście dalej i upaństwowienie notariatu<sup>61</sup>.

Inną koncepcją, zgłaszaną obok podnoszonej wciąż propozycji zniesienia przymusu notarialnego, było jego ograniczenie. Pomysł zgłosił po raz pierwszy w 1935 r. Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich, proponujący zwolnienie z obowiązku zachowania formy notarialnej umów dotyczących przeniesienia własności nieruchomości o mniejszej wartości

<sup>54</sup> L. Geldwerth, *op. cit.*, s. 112.

<sup>55</sup> A. Hamerman, *Suum cuique! O poprawę bytu adwokatury*, Nowa Palestra 1934, nr 4, s. 147.

<sup>56</sup> *Op. cit.*, s. 147.

<sup>57</sup> K. Kraushar, *Postulat zmiany taksy notarialnej od aktów redagowanych przez adwokatów*, „Palestra” 1935, nr 1, s. 62–64; tenże *Jeszcze w sprawie taksy notarialnej od projektów aktów, redagowanych przez adwokatów*, tamże, nr 2, s. 148.

<sup>58</sup> Izba Adwokacka w Krakowie – *Uchwała Rady Adwokackiej w Krakowie z dnia 6 marca 1935 r. w przedmiocie nowelizacji prawa o ustroju adwokatury*, Głos Adwokatów 1935, nr 3, s. 74–76.

<sup>59</sup> A. Glasner, *Redagowanie aktów a taryfa notarialna*, Głos Adwokatów 1935, nr 11, s. 325.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> *Memoriał Rady Adwokackiej we Lwowie do Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie postulatów palestry małopolskiej*, Nowa Palestra 1936, nr 6, s. 273; red., *Memoriał Rady Adwokackiej we Lwowie w sprawie postulatów palestry*, „Palestra” 1936, nr 4, s. 644–647.

bądź niewielkiej powierzchni<sup>62</sup>. Mimo odrzucenia wniosku przez ministra sprawiedliwości w następnym, 1936 r., z analogiczną koncepcją wystąpiła Rada Adwokacka we Lwowie<sup>63</sup>. Żaden ze zgłaszanych pomysłów nie został jednak do chwili wybuchu II wojny światowej zrealizowany, choć zbliżone projekty zgłaszali na forum sejmowym także posłowie<sup>64</sup>.

## PODSUMOWANIE

Z przedstawionych wyżej niektórych zagadnień historii współistnienia notariatu i adwokatury na ziemiach Drugiej Rzeczypospolitej wyraźnie widoczny jest różny układ wzajemnych relacji w poszczególnych częściach kraju, wynikający zarówno z różnic prawnych, zwłaszcza w okresie do końca 1933 r., jak też z odmiennej sytuacji materialnej adwokatów na terenach dawnych dzielnic zaborczych. Łączenie funkcji adwokata i notariusza w Wielkopolsce, na Pomorzu i w górnośląskiej części województwa śląskiego uniemożliwiało powstawanie konfliktów podobnych do występujących w Małopolsce, podczas gdy prowadzony na jej terenach spór z notariuszami miał charakter walki o poprawę sytuacji materialnej nadmiernie licznej grupy adwokatów. Próby zachowania dotychczasowych kompetencji tutejszej palestry nie powiodły się. Mimo to spór ów zasługuje na przypomnienie, także i z tego powodu, iż jego przebieg ukazuje stopień zaangażowania i mobilizacji obu środowisk w obronie własnych interesów. Na terenie dawnego zaboru rosyjskiego, wobec tradycyjnie ustalonego i utrwalonego w świadomości prawników podziału uprawnień i zadań między adwokatów i notariuszy podobne zadrażnienia nie miały miejsca. Konflikt miał zatem w gruncie rzeczy charakter lokalny, ograniczony do terenów dawnego zaboru austriackiego i nie wpłynął w trwały sposób na pogorszenie relacji między reprezentantami obu zawodów w skali całego kraju.

Dwa całkowicie odmienne stany faktyczne – niemal pełnej symbiozy na ziemiach dawnego zaboru pruskiego oraz antynomii na terenie Małopolski – miały swe źródło w złożonej sytuacji prawnej oraz skomplikowanych warunkach działania polskich prawników w okresie międzywojennym. Ich analiza ukazuje jednocześnie jak wielkie i trudne zadania stały w okresie Drugiej Rzeczypospolitej przed Komisją Kodyfikacyjną i ustawodawcą w zakresie samej tylko organizacji organów obsługi i pomocy prawnej.

<sup>62</sup> Uchwała Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich z dnia 2 czerwca 1935 r., *Czasopismo Adwokatów Polskich* 1935, nr 3–4; red., *Wystąpienie Związku Adwokatów Polskich w sprawie zmiany art. 34 i 82 prawa o notariacie*, PN 1936, nr 11, s. 320.

<sup>63</sup> *Memoriał Rady Adwokackiej we Lwowie do Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie postulatów palestry małopolskiej*, *Nowa Palestra* 1936, nr 6, s. 273.

<sup>64</sup> M.in. *Sprawozdanie stenograficzne z 40 posiedzenia Sejmu RP*, *Sprawozdanie stenograficzne z 47 posiedzenia Sejmu RP*.